Cena 20 gr. ZAMOŚĆ, 15 maja 1933 r. Opłata poczt. opłacona rycz.



Rok XI. Nr. 10

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narodowego w Polsce.



Kościół Ap. Pol. Narodowy - a Naród Polski

(ku czci 10-lecia powstania Kościoła Pol Nar. w Polsce)

Dziesięć lat mija od chwili kiedy na ziemi Rzeczypospolitej Polski powstał Kościół Polsko Narodowy, by szerzyć czystą religijną Ideję Chrystusową w duchu polsko-narodowym. Jak niegdyś w wieku XVI Mikołaj Rej przez wypowiedzenie potężnych słów do całego świata: „Niechaj narody znają, iż Polacy nie gęsi, bo swój język mają“, zamanifestował jawnie wszystkim narodom, że Polacy umieją także myśleć czuć, mówić i pisać po polsku, że nie potrzebują posługiwać się niezrozumiałą łaciną, bo potrafią tworzyć swoją ojczystą literaturę polską i umieją zrzucić z siebie raz na zawsze krępujące pęta języków cudzoziemskich, tak samo i w XX wieku, nasz Kościół Pol. Narodowy oświadczył Narodowi Polskiemu, że religja wtedy tylko będzie źródłem życia i odrodzenia tak poszczególnego narodu jak całej ludzkości, jeżeli będzie mieć charakter religji z okresu życia Apostołów t. j. narodowej. Jej przeto główne ołtarze, jej główna ambona, jej główni nauczyciele muszą być i żyć w sercu naszego narodu, inaczej religja staje się przyczyną zamachów na społeczeństwa wolne od imperjalizmu światowego. Kościół Pol. Narodowy ma za zadanie podawać społeczeństwu, w języku polskim te zasady moralne, na których wychowywać się będą i wychowują się przyszłe pokolenia naszego narodu. Od wychowania bowiem zależy zarówno szczęście i zdrowie duchowe naszej Ojczyzny Polski.

Nie powinno być obojętnem dla nas Polaków, kto nas uczy, kto kontroluje bicie serca naszego, myśli naszej. Głównym celem K. P. N. jest pomagać Państwu w jego wielkiej misji społeczno-kulturalnej, a zarazem prowadzić jego obywateli, a swych wyznawców do prawdziwej nauki Chrystusowej. Jeżeli więc tym zegarem duchowym i moralnym będziemy my sami, będzie cały nasz naród Polski, to życie naszego społeczeństwa potoczy się swobodnym potokiem ku wielkiemu morzu zwycięzkiej przyszłości; gdy zaś regulatorami naszej pracy będą ludzie obcy, siedzący na stolicach gdzieś w Rzymie, w Wiedniu, czy Paryżu i t p. to naród nasz Polski, nie zdobędzie nigdy prawdziwej wolności, ale będzie tylko przeżuwaczem cudzej myśli, konsumentem cudzych owoców, pościeliskiem dla obcych społeczeństw i pozostanie wiecznym herlakiem duchowym i moralnym. Tak jak ongiś Chrystus Pan poszedł do narodu żydowskiego, aby znaleźć i zbawić to co było zginęło, tak samo i Kościół P. N. pragnie znaleźć i podźwignąć to co tonęło w odmętach wiary watykańskiej i chciwości papizmu A więc Kościół Narodowy powstał w

krwi katowanych i we łzach jęczących, tylko w celu ratowania i zbawienia tegoż ludu, a przeto jest On Kościołem całego społeczeństwa Polskiego. Kościół P. N. to Kościół demokratyczny, a nie monarchistyczno-despotyczny, jakim jest kościół papieski. Różni się On zatem od kościoła rzymskiego tem, ze jest nawskroś Kościołem ludu polskiego, kościół zaś papieski, jak mówi Mickiewicz: „już utracił łaskę i Ducha Bożego, stał się kość. urzędowym, ustanowionej misji przez Opatrzność wyrzekł się, utracił kontakt z ludzkością, którą dotychczas prowadził".

Według K. N, cały naród, cała ludzkość zostaje postawiona na pierwszym planie, ona realizuje wolę Bożą, a nie papież, od narodu musi być wszystko sądzone. K. N. jest Kościołem ludowym, bo ludzkość jako całość jest twórcą i przechowawcą prawdy. Chce On napowrót przywieźć lud Polski do Chrystusa i wyrwać go z opieki Watykanu, gdzie sfałszowany został ideał Chrystusowy Kościół N. ma zajgłówniejszy cel swój, oświecać lud pogrążony w dotychczasowej ciemnocie duchowej, bo ciemnota ludu jest właśnie najważniejszym czynnikiem, wstrzymującym odrodzenie i zainteresowanie. Oświecać lud jest pracą najwznioślejszą, jakiej się można oddać i jedynie skuteczną. Kościół N. odrzucił szatę średniowiecznego fanatyzmu i jednostronności, a przyoblekł się w szatę apostolską. Ewangelja jaką głosi K. P. N. pobudza lud do działania, do przekształcenią społeczeństwa, do zaprowadzenia Królestwa Bożego na ziemi. Dziś bowiem wszystkie narody wołają o taki Kościół, któryby przyjął i ogłosił naukę ducha Chrystusowego pierwszych wieków. I nasz Kościół P. N. wysłuchał tych jeków ludu Polskiego, bo pośpieszył mu ze swoją pomocą apostolskiej pracy — budząc w narodzie ducha prawdziwie Chrystusowego i narodowego.

Gdy lud zrozumie dokładnie potrzebę odrodzenia ludzkości to, Kość. N. stanie się skarbnicą ducha dla narodu naszego, bo wszak K. P. N. jest Kościołem wymarzonym przez naszych wieszczów i naród Polski, okupiony łzami i krwią miljonów i opiewany w pieśniach stęsknionego za wolnością ducha polskiego. W nim tylko naród nasz może czerpać moc i siłę do walki z wrogami naszymi — On może utrzymać uzyskana wolność narodową, krwią i potem okupioną, bo On nauczy Polaka kochać Ojczyznę, myśleć, czuć i modlić się do Boga po polsku

I choć oburza się na K. P. N. cały papieski świat, choć gromy jeden po drugim biją w jego głowę, — On jest spokojny wewnętrznie, jasry i zrównoważony, ufny jak dziecię i silny jak lew.

Jakby z pod ziemi wyrosły pierwsze parafje polsko-narodowe, szły pierwsze zastępy wyznawców dzierżąc mocną dłonią swój sztandar, szły do celu z hasłem: „Prawdą, Praca, Miłością — zwyciężymy". Nad nami wisiała groza prześladowań, hańby i potępienią, — lecz w chwilach załamywania się pod ciężarem szykan i powątpiewania na polu pracy, walki

i triumfu — unosił się nad wyznawcami K. N. jakiś niewidzialny duch, jakaś moc i chęć pobudzająca do dalszej wytrwałości w walce o wolność ducha polskiego—narodowego, a tym duchem i mocą był sam Jezus Chrystus i On nam błogosławił i błogosławi dalej.

Dzisiaj po 10-ciu latach pracy, wysiłku i znoju Biskupa, Kapłanów i Wyznawców K. P. N., stoją liczne świątynie polskie zbudowane ofiarnym czynem i wdowim groszem, stoją jako pomniki i widome znaki budzenia się polskiego ludu z letargu duchowego, budzenia się do lepszej przyszłości. W świątyniach polskich brzmią w mowie ojców i genjuszów naszych pienia triumfalne wyznawców Polskiego Kościoła. Realizują się więc sny i marzenia naszych wieszczów, wodzów i bohaterów narodowych.

Testament Słowackiego, który przestrzegał Polskę przed zgubą ze strony Rzymu... powoli zostaje spełniony, bo Polska odsuwa się od Rzymu, gdyż naród polski widząc to niebezpieczeństwo ze strony Rzymu — tworzy swój Polski Kościół Narodowy, a tworzy Go poto, aby rozwijać w Nim harmonijne siły fizyczne, moralne, duchowe i osiągnąć najwyższy cel swojego życia; t. j poznanie prawdy i zdobycie szczęścia.

Do osiągnięcia celu, do jakiego dąży Kość. P. N. potrzeba nam wolności duchowej religijnej w Polsce. Potrzeba budować nam życie, nie na podstawie reguł przyjętych w Rzymie 1000, albo 100 lat temu, ale na podstawie prawd odwiecznych Bożych, pragnień naszego narodu i serca. Słowem do osiągnięcia celu narodowego bytu musimy mieć Wolną Polskę i Wolny Kościół Narodowy Polski. Inaczej zginiemy marnie i pamięć zginie o nas, jak zginęła o wielu innych narodach Wprawdzie dotychczasowi nauczyciele naszego narodu — kler papieski zapewniał nas, abyśmy się o przyszłość nie troszczyli, bo Rzym czuwa nad Polską i uchroni ją od niebezpieczeństwa. Ale takie twierdzenie niewolników Rzymu wywołać może w dzisiejszych czasach tylko śmiech pusty, albo szyderstwo. Jezus Chrystus powiedział uczniom swoim, ostrzegając ich przed fałszywymi prorokami: „Z owoców ich poznacie je“. I tak jest. Nauczyciele i kierownicy polskiego narodu (t. j. kler papieski) mieli okazję pokazać przez 1000 lat, dokąd swoja nauką prowadzą naród polski. Przez 1000 lat włoscy dygnitarze trzymali nas w swej niewoli. Nauka rzymska, jego polityka w Polsce, stała się dla naszego narodu zgubną. Najbardziej rzym.-kat. królowie, jak Zygmunt III, albo Sasi August II. III. byli najgorszymi rządcami, a prymasowie polscy, często bardzo płatnymi, narzędziami w ręku zaborców. Jezuici, ten filar rzym. ducha, wprowadzili anarchję do Polski i podtrzymywali ją przez 150 lat, tak długo, aż Rzeczpospolita Polska runęła w przepaść. A cóż Rzym zrobił, aby Polskę upadłą odbudować? Gdy mu się rozchodziło o wyrwanie grobu Pańskiego z rąk niewiernych, to Rzym ogłaszał wojnę krzyżową i ściągał na ten cel wojska i pieniądze z całego świata. Gdy się rozchodziło papieżowi, aby stłumić

ruch wolnościowy we Francji, w Anglji, w Niemczech i Czechach, to prowadzili długotrwałe wojny, rzucali klątwy, grozili piekłem i t. d.

Ale dla ratowania Polski, dla Jej odrodzenia, czy zwołał papież choćby, jaki kongres, czy zebrał pieniądze i wojsko, aby swej wiernej córze pomóc? Zginęła Polska Zaśpiewano requiem — kler i lud polski pod cudzymi zaborami został dalej rzym-kat. i służył nadal Ojcu św. Tak opiekował się Rzym ludem polskim i Polską!

Dlatego kler rzym. jest najzaciętszym wrogiem K. N., bo ten Kościół niesie ludowi, światło, prawdę, nie pozwala wyzyskiwać biednego ludu, przez tenże kler pap., szargać jego imię polskie, ślepić i szykanować i ociemniać.

My, którzy stoimy przy Kościele Apost. Pol. Nar., my wszyscy, którzy przez łzy i ciernie szliśmy i idziemy do wolności ducha, uniesieni entuzjazmem dla ideałów Chrystusowych—narodowych, wołajmy:

Wytrwamy dla niezłomnego budowania gmachu Kościoła Narodowego, wytrwamy dla dobra kochanej Polski, mimo wrogich ataków i podszeptów Rzymu oraz jego satelitów.

Wytrwamy na placówkach naszych z bojowym wodzem Ks. Arcybiskupem Faronem na czele, wytrwamy w wyścigu do wielkiego, bodaj największego rozwoju Kościoła naszego, aż do zwycięstwa, byśmy mogli coraz lepiej i skuteczniej przeciwstawiać się wszystkim zamachom i niebezpieczeństwom ze strony wrogów polskości.—

Nie bądźmy zatem głusi na głos tego Kościoła, który ustawicznie woła do wrót przyszłości:

„Otwórzcie się", — a do ludu polskiego „Wejdźcie".

O tak! my Narodowcy idźmy ufnym krokiem naprzód — a zwycięstwo i przyszłość do nas należy.

Bronisław Poterucha.

P. S.:

Ponieważ urządzenie jubileuszu dziesięciolecia pochłonie poważne sumy, same klisze z 300 zł. — a gdzie całość? przeto prosimy wszystkich, aby nam pomogli swemi ofiarami jak kto może. Ofiary przesyłać na adres: Kurja Biskupia Kość. Pol. Nar. — lub Red „Polski Odrodzonej" Zamość. Niechże na dzień 4 czerwca napłyną do nas do Zamościa listy z całej Polski od parafjan i sympatyków, łączących się w naszym wspólnym wysiłku o wolność i odrodzenie ducha i Ojczyzny Polski.

Dziesięć lat temu jak w dniu 31 maja w r 1923 nasz Czcigodny Ks. biskup Faron odprawił pierwszą Mszę św. po polsku. Numer jubileuszowy P. O. wyjdzie 32 stronic. Prosimy więc wszystkie parafje o zamówienie na ten nr.

Administracja P. O.

HALLO! HALLO!

Następny numer na 1 VI jako jubileuszowy, z racji rocznicy dziesięciolecia K P. N. będzie bardzo ciekawy i wyjdzie powiększony na 32 str. pełen też będzie fotografji.

Ci, którzy nie uiszczą zaległej prenumeraty, numeru owego już nie otrzymają.

Każdy dom narodowca winien sobie nabyć tenże pamiątkowy numer jubileuszowy i przechować go na pamiątkę. Spieszcie się z zamówieniami.

Też miłosierdzie.

Dnia 3 V b. r. we wsi Malinówce, dawniej Monastyrek zaszedł smutny wypadek między ks. prob. rzym.-kat. a mieszkańcami wsi Zawalów. Zmarł mieszkaniec wsi Zawalów. Ksiądz kazał zapłacić sobie za pogrzeb po długim targu 81 zł. Przy targu padały słowa: to handlarze, bolszewicy tak postępują. Rozgniewany ks. rzekł: „ja wam wytoczę za obrazę skargę sądową i odmawiam pokropienia nieboszczyka”...

Będąc świadkiem tego smutnego zajścia wołam do ciebie uciemiężony ludu polski: zbudź się z letargu, przestań służyć i płacić agentom włoskim, porzuć Kościół papieski a zapisz się gremjalnie do Kościoła Katolickiego Apost. Pol. Nar. Powązka.

Załopotał sztandar polski.

O godzinie 13-ej w dniu 8 maja b. r. na gmachu Kurji Biskupiej Kościoła Pol. Nar. w Zamościu załopotał sztandar z orłem polskim, zwiastując otoczeniu, że Zgromadzenie Narodowe wybrało ponownie Dr. Ignacego Mościckiego — prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niech żyje Pan Prezydent Dr. Ignacy Mościcki.

Redakcja.

Kościoły Narodowe wszystkich krajów

ŁĄCZCIE SIĘ!

do wspólnej pracy i zwycięstwa!

Język polski w liturgji.

„Gdybym przyszedł do was, mówiąc językami obcymi, cóż wam pomogę.
(św. Paweł Kor I XIV).

Najdroższym darem narodu jest jego język. Daru tego mamy strzedz z woli Boga, jak źrenicy oka. Dał nam go Stwórca na to abyśmy go używali.

„Każdy język wysławiać będzie Boga" (św. Paweł Rzym. XV 11)

Głupstwem byłoby więc uciekać się w rozmowie z Bogiem do słownika obcych wyrazów. Słusznie przeto naucza święty Paweł Apostoł, że gdyby mówił do ludu w obcym języku to niczby dobrego nie zdziałał.

Kościół nasz Polski Narodowy używa w liturgji języka polskiego i czyni to zgodnie z Pismem św. i nakazem Jezusa Chrystusa, który zesłał na Apostołów dar Ducha św. — mówienia wszystkimi językami, nauczania swych wyznawców w językach narodowych.

Jeśli więc Włochom wolno się modlić w ich języku narodowym to dlaczego nam Polakom niema być wolno?

Mają Włosi swój Kościół narodowy rzymsko-katolicki, przeto i my Polacy mamy swój Kościół Polsko-Katolicki Narodowy, do którego każdy prawy polak należeć powinien. M. Strzałka, student m. S.

Z KURJI METROPOLITALNEJ.

Kolegjum św. Kanonów Wiary i Obrzędów.

Komunikat № 9. Wielebni Księża Proboszczowie opracują temat p. t. „Kościół Katolicki Apost. Polsko Narodowy głosi naukę czysto Apostolską, zgodną z Pismem św." Elaborat należy nadesłać do Kurji do dn. 15 czerwca b. r.

Konsystorz dla spraw administracji

1) Polecam odbywać z dziećmi katechizacje i przygotowywać je do I Kom. św. i bierzmowania. 2) W dniu 4 czerwca jako 10-tą rocznicę rozwoju K. P. N. należy odprawić uroczystą, dziękczynną sumę z wystawieniu Najśw. Sakr. procesją i hymnem „Ciebie Boga chwalimy..." W dniu tym należy urządzić nadto uroczystą akademję i przedstawić wyznawcom dzieje Kościoła P. N. 3) Deklaracje wystąpienia z Kościoła rzym-kat. a wpisania się do Pol. Nar. są do nabycia w Kurji.
4) Każdy W. Ks. Proboszcz zaprowadzi w parafji księgę spisu członków przyjętych formalnie do parafji z zaznaczeniem w niej, imienia, nazwiska, roku ur. (lat) i miejscowości zamieszkania. Odpis przesłać sumarycznie do Starostwa, bez wszelkich opłat stęplowych i tenże odpis przesłać też do Kurji

Zamość 10/V. 1933 r. (—) Ks. Wł. M. FARON
Biskup Ordynarjusz na całą Polskę Kościoła K. Ap. P. N.

Wiadomości z parafji.

Z parafji Katedralnej w Zamościu

Praca apostolska w naszej parafji zatacza coraz szersze kręgi. Umacnia się nasz duch, a liczba wyznawców rośnie. Nasza praca duchowa i społeczna świadczy o miłości Ojczyzny naszych wyznawców i jest stwierdzeniem, że słowa „Patrjotyzm", to nie są słowa przebrzmiałe. Jako świadomi obywatele umiemy bronić praw nie tylko swoich, ale i naszych bliźnich. W dniu 30/IV po sumie, gdy red. odp P. O. ob. Br. Poterucha, zreferował parafjanom, jako naoczny świadek o prześladowaniach w powiecie kowelskim i o szykanowaniu Narodowców przez p. starostę Kubickiego, zgromadzeni w sali parafjanie uchwalili jednogłośny protest, z wystosowaniem do Rządu, przeciwko owym prześladowaniom, domagając się nowego starosty dla powiatu kowelskiego, starosty któryby był ojcem dla wszystkich. Równocześnie napiętnowano niedopuszczalne postępowanie sekretarza gm Sztolemberga z Kupicza, komendanta policji i niektórych posterunkowych z wyż. wym gminy.

Dnia 8 maja br. w Katedrze narodowej, pobłogosławił Ks. arcybiskup Faron w asyście ks. dziekana Perkowskiego, jako djakona i ks. Pieca, jako subdjakona, związek małżeński, długoletniej, dzielnej działaczki narodowej panny Stefanji Kawkówny z p. Stanisławem Cychańskim, kapitanem rez. W. P. Podczas ślubu Ks. Arcybiskup wygłosił podniosłe przemówienie, a chór odśpiewał pieśni. W uroczystości ślubnej wzięło udział około tysiąc osób. Młodej parze życzymy wszelkiej pomyślności. Fr. Mucha, pr.

Z parafji Surhów

Od czasu przyjazdu do nas stałego księdza Stanisława życie w parafji ożyło. Kiedy ks. Proboszcz zjawił się ongiś na pogawędkę w Jampolu, to ludu zebrała się ogromna moc i widać było u wszystkich wielkie zainteresowanie Kościołem polskim. Sami nawet prawosławni całą duszą popierają nas i łączą się z nami. Proboszcz rzymski Białowąs wciąż jeździ do p. Starosty i szczuje na nas, lecz to mu nic nie pomoże, bo nas już nie nawróci. Przejrzeliśmy już na oczy i chcemy być wolnymi Polakami a nie niewolnikami Rzymu. Komitet dzielnie pomaga naszemu ks. Proboszczowi, dużo starań i pracy dokładają w naszej parafji ob. Fr. Ostrowski, H Lechus, Bielak, Gorda, Jednorał, Szydłowski i inni, a dzięki ich pracy została zbudowana obszerna kaplica, sprawiono piękny ornat nar., albę, monstrancję, dzwonki i inne przybory kość. Dużo też ofiarnej pracy pokładają nasze dzielne niewia-

sty. Wszyscy narodowcy przekonywują się, że pracą swoją w K. P. N. przyczyniają się do szerzenia oświaty wśród ciemnych niewolników Rzymu, zaszczepiają w sobie i w swych dzieciach odwieczną prawdę Chrystusową, sprawiedliwość i miłość wzajemną. Parafja pol.-nar. w Surhowie staje się latarnią i szkołą światłości i przykładu dla wiosek okolicznych. Cześć wszystkim za ofiarną pracę. Obserwator.

Podwysokie.

Ks. rzymski Białowąs ze Surhowa rozpuścił po okolicy ul tci № 1 2 i 3 przeciwko Kościołowi Polsko Narodowemu Wymyśla w ni h głównie biskupa Hodura, pracującego w Ameryce i biskupa Farona, kierownika Kościoła P. N. w Polsce. Niechże więc ks. Białowąs i ks. Czupryński ze Skierbieszowa wiedzą, że Narodowcy to nie rzymskie stado baranów, wierzących w brednie kleru papieskiego, ale to ludzie uświadomieni, którzy się ogłupiać więcej nie pozwolą.

Ks. Białowąs w ulotce № 2 z dn. 24. III. b r. wzywa lud do walki, a zapomina biedak, że kto mieczem wojuje od miecza zginie, kto wojuje blagą, ten w bladze utonie. Nasza gazeta „Polska Odrodzona“ godna jest pochwały, bo oświeca nasz lud, ale rzymskie piśmidła jedynie tumanią i ślepią Nas tu nikt nie złamie, ani naszego proboszcza ks. St. Kędzierskiego, a o Ks biskupa naszego Farona nie lękamy się, bo on sobie da radę z wrogami światła. „Polsko Twoja zguba w Rzymie”.

Narodowiec.

Z Cichoburza

Dziś w świecie co żyje i rozumne jest, dąży do oświaty. Do tej prawdy i oświaty, dążą też wyznawcy prawosławni i chętnie garną się po oświatę i prawdę religijną do Kościoła Nardowego. Niestety znajdują się zdrajcy ludu jak Gereś i zaprzedają siebie i lud popom synodalnym. Ja tu bronię się jak mogę wraz z młodym lecz odważnym ks. Olejnikiem.

Ludu trwaj przy Chrystusie i nie idź za zdrajcami.

Ks. Marczuk.

Z Szewni

Nasza skromna parafja, jako najbliższa stolicy naszej biskupiej Zamościa, mimo, że Prawosławie osadziło tu popa, — nie daje się złamać, lecz trwa wiernie przy Kościele Kat. Ap. Pol Nar. Nasz proboszcz ks. Piec, przez swe ojcowskie i prawne dorady, stał się tu popularnym na całą okolicę tak wśród rzymian, jak i prawosławnych Ze wszystkich stron garną się do niego po porady. Cześć więc ks. Piecowi za opiekę nad uciśnionymi, a hańba zdrajcy Bobrowi. Franek z Potoka.

Z Bydgoszczy

Życie religijne w naszej parafji wciąż się rozwija, a dowodem tego były końcowe tygodnie Wielkiego Postu, kiedy na rzewne i głębokie kazania ks. dziekana Tuszyńskiego przybywali i obcy i korzystali następnie z Sakramentu Pokuty i Ołtarza. Jak kler rzymski zwykł jest straszyć Panem Bogiem, tak proboszcz nasz przedstawia nam Boga z tak ojcowskiem, pełnem miłości, miłosierdzia i przebaczenia, sercem, że trzebaby być tyranem samego siebie, by się nie pojednać z tak kochającym nas Ojcem i Bogiem naszym. Przybył nam w parafji piękny czerwony ornat wykonany przez p. Sznajderową, przewodniczącą Tow. Niew. A. N. S, zaś biały ornat jest w robocie hafciarskiej.

W parafji panuje miłość i zgoda, tak, że obecnie nikt nie zakłóca nam posiedzeń, jakto bywało dawniej, gdy warcholiły jednostki hodurowskie. Ufamy, że pod troskliwą opieką naszego Arcypasterza z Zamościa, wysiłki nasze w Polsce zostaną uwieńczone uznaniem K. P. N.

Antonina Nowakowa.

Petlikowce Nowe

W pierwszy tydzień po Wielkanocy przyjechał do nas zdrajca-judasz Piór wraz ks. rzymskim i chcieli odprawiać nabożeństwo w naszej polskiej-narodowej kaplicy (na to zezwolenia od p. starosty z Buczacza nie było potrzeba), ale myśmy nie pozwolili i zdrajców precz przepędzili. — Po łacinie widać wolno się modlić w kaplicy pokrytej słomą, a po polsku nie wolno, bo mowa polska widać — łatwopalna mogła spalić słomianą blagę rzymską, Narodowiec H.

Piaski koło Lublina

Dnia 3 Maja gościł w naszej parafji Czcigodny Ks Arcybiskup z Zamościa, przybył tu z Br. Poteruchą, odp. red. „P. O." Obrabowany w r. 1932 nasz kościół przez X. Reszela, który wedle umowy, wszystkie skradzione nam rzeczy dostawił proboszczowi rzymskiemu, — przedstawia bolesny obraz spustoszenia. Nic też dziwnego, że gdy Najp. Ks. Arcypasterz zaczął przemawiać w kazaniu do ludu, wszystek lud płakał, że mu się tak straszna krzywda dzieje w Polsce, a Prokuratorja w Lublinie nie spowodowała jeszcze — dotąd oddanie skradzionych nam rzeczy, — wartości wedle obrachunku 2 tys 300 zł. Ks Arcybiskup odprawił nam w tym dniu urocz. sumę; podczas której 41 osób przystąpiło do Komunji św., poczem wygłosił nam ojcowskie kazanie o miłości Boga, Ojczyzny i o wytrwałości.

Ufamy, że parafja nasza ożyje. Prosimy, by Prokuratorja w Lublinie wglądnęła w naszą krzywdę. Pokrzywdzeni Nar.

Włódzimierz — bandycki napad.

Dnia 7. V. hodurowski duchowny Klepka z Horodła wraz z grupą judaszy napadł na naszą kaplicę pol.nar. i wywaliwszy drzwi, chciał opanować ją, lecz Narodowcy go przepędzili. Ludu polski pędź precz wywrotowców! Słusznie Rząd polski robi, że śledzi wywrotową robotę kliki hodurowskiej. Niech żyje Kościół Ap. Pol. Narodowy!

Z Modryńca.

My mieszkańcy Modryńca nie mając własnego księdza narodowego ob. wsch., zmuszeni jesteśmy przywozić sobie księdza Marczuka aż z Cichoburza. Pop synodalny Artecki odwiedzałby nas często, gdyby wiedział, że mu naładujemy w kieszeń, wszak podczas wielkanocnej spowiedzi zażądał od osoby po 20 gr. za spowiedź, a gdy komu brakło 5 gr., to go już nie spowiadał.

Gdy na Przewody sprowadziliśmy sobie też ks. narodowego Marczuka, bo pop Artecki żądał za odwiedzenie każdego grobu, po 50 gr. to p. starosta Marek z Hrubieszowa zamiast nas bronić, jako ojciec powiatu przed wszystkiem, on idąc za radą i prośbą popa Arteckiego, polecił cmętarz zamknąć, a ks. Marczukowi, za to że chciał się tam darmo z ludem pomodlić na grobach ojców, zabronił wejścia na cmentarz i nałożył karę 50 zł. Sprawę tą rozpatrzy dopiero Sąd Okr. w Zamościu.

Pytamy się Wysokiego Ministerstwa Spr. Wewn. czy wolno p. Staroście szykanować nas za to, że chcemy być narodowcami, a nie sługami popów carskich?

Ładną miłość szerzą popi synodalni.

Modryczanie.

Z Grudek.

W parafji naszej panuje spokój i mocny duch narodowy. Podczas rekolekcji odbytych w dniu 1 i 2 kwietna przy współudziale ks. Nowaka, proboszcza z Chłaniowa, lud brał bardzo licznie udział w nabożeństwach pokutnych i przystępował do Sakramentów św. — Gniecie nas nieco jeszcze dług za blachę na pokrycie kościoła, lecz i ten przy dobrej woli i ofiarnej pomocy parafjan powoli uregulujemy.

Przesyłamy Najp. Ks. Arcybiskupowi synowskie wyrazy czci i składamy w imieniu całej parafji hołd wierności.

Ks. prob. Milewski.

Z Adamówki, pow Kowel.

Do

Pana Ministra Spraw Wew. w Warszawie.

Ponieważ tak posterunek policji jak i urząd gminny z Kupicza robią nam Polakom z K.N protokuły na każdym kroku i sypiąc kary, za rzekome niby nieporządki, upraszamy Pana Ministra o ukrócenie tego bezprawia, bo my Polacy na Kresach nie damy się zgnieść wrogom polskości.

Żądamy zaprzestania szykan Kościoła Pol Nar. i Księży nar. przez nieświadomych pp. Starostów i Policję w Polsce!

Maskarada religijna

Prawda ó ruchu unickim na Kresach Wschodnich.

Pod takim tytułem umieszcza gazeta „Dzień Dobry“ z 4 V. co następuje:

„Idąc po linji całkowitej bezstronności musimy stwierdzić, że akcja unijna na Kresach do niedawna była w 100 proc. rusyfikacyjna. By'a do tego stopnia rusyfikacyjna, że poza używaniem przez duchownych unickich języka rosyjskiego, rządzono się wedle wskazań: „nie trzeba ludzi straszyć słowem katolik i katolicyzm”, ale „trzeba ubierać się jak batiuszka”, „nie można alby nałożyć, bo ludzie będą węszyć w „soroczce” intencję zlatynizowania się”, „nie trzeba zbytnio zbliżać się do księży łacińskich, aby ludzie nie myśleli, że jesteśmy emisarjuszami polskimi”, „trzeba posyłać duchowieństwo żonate, bo do takiego przywykł lud prawosławny”.

Czy to nie przykra maskarada? Nic dziwnego, że zdrowo myślące społeczeństwo polskie całkowicie odwróciło się od ruchu unijnego, który zresztą miał na swem czele takie dwie, wybitnie nieprzychylnie dla Polski nastawione postaci, jak biskup Michał D'Herbigny i generał OO. Marjanów, Litwin z pochodzenia ks. Piotr Buczys. Dla wszystkich stało się jasnem, że księża uniccy zamiast dążyć do scalenia, scementowania kresów wschodnich z Rzplitą cały wysiłek wkładali w rozbicie tych więzów, które już istniały, czy z trudem były nawiązywane.

Warto tu dodać, że wartość moralna duchowieństwa unijnego, rekrutującego się głównie z świeżo nawróconych duchownych prawosławnych, jest więcej, niż problematyczna. Większość z nich ma za sobą szereg procesów o najrozmaitsze przestępstwa i chyba nikt więcej, jak ci konwertyci, nie przyczyni się do zupełnego zdyskredytowania akcji unijnej.

A jak jest teraz? Zmiana polega jedynie na tem, że akcja utraciła charakter wyłącznie rusyfikacyjny, natomiast nabrała ponadto charakteru narodowościowego, z wybitną skłonnością do ruchu białoruskiego i ukraińskiego. Nominacja Ukraińca, ks biskupa Czarneckiego, wywołała wśród Ukraińców duże nadzieje. UNDO coraz częściej wykorzystuje placówki unijne dla swej propagandy. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że przez Unię Ukraińcy znajdują oparcie w Rzymie przeciwko... Polsce, a równocześnie wyzwalają się z pod wpływów rosyjskiej hierarchji prawosławnej ”

P. S. Dziwnem więc jest, że tam, gdzie najwięcej dobrego mógłby zdziałać ks. polsko-narodowy tam, jak w powiecie kowelskim, starosta robi wstręty K. P. N., zaś starosta w Hrubieszowie całą duszą popiera unię papieską, a szykanuje Polski Kościół Narodowy.

Upraszamy zwolenników idej Kościoła Pol. Narodowego o szerzenie naszego pisma i jednanie mu czytelników

I nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz Jezus Chr.

Jak kler rzymski otrząsa się ze starych wierzeń, świadczy o tem ulotka nr. 3, którą wydał ks. Antoni Białowąs, proboszcz rzymski ze Surchowa. Otóż w tej ulotce, wydanej przeciwko Kościołowi Pol. Nar., ks. Białowąs pisze na końcu te słowa: „Kościół katolicki doczeka się chwili, gdy będzie tylko jedna owczarnia i jeden pasterz Chrystus Jezus".

O jak to pięknie brzmi księże Białowąs, że wtedy właśnie nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz, gdy wszyscy uwierzą w Chrystusa (a nie w papieża), gdy pasterzem całej owczarni chrześcijańskiej będzie właśnie Jezus Chrystus, a nie papież, bo On ogłosił ewangelję zbawienia i ustanowił Sakramenta święte, a nie papież. Co do słów Chrystusa do Piotra o opoce, to już nawet polskie wróble śpiewają, że słowa te oznaczają wyznanie św. Piotra. Cześć ci więc księże Białowąs, że naśladujesz wiarę Narodowców, uważasz Chrystusa Jezusa za pasterza Owczarni t. j. Kościoła chrześcijańskiego. Widać księże, że nadajesz się na dobrego kolportera ulotek, jak to miało miejsce w W. Sobotę, rozdając ulotki swym ciemnym owieczkom w kościele. Jeśli chcesz Narodowców nawracać, to lepiej sam siebie nawróć z drogi fałszu i obłudy rzymskiej.

Buta rosyjska podnosi głowę.

Otwarcie parafji prawosławnej w Zamościu wywołało ferment wśród spokojnych mieszkańców miasta, a akcję tę rusyfikatorską napiętnował mocno jeden z adwokatów. Kiedy ks. prawosławny zjawił się niedawno temu w szkole Łukasińskiego, — jedna polka, wyznawczyni prawosławna, wpadła do szkoły i przemocą wyrwała swe dzieci z rzymskiej religji i ze słowami: „mamy teraz swego batiuszkę", poleciła im słuchać wykładu religji popa ruskiego. Czy to więc nie torturowanie tychże dzieci, które ani słowa dotąd po rusku nie umiały? A kto temu winien? Winni ci panowie z Ministerstwa Wyzn. R. i O. P., którzy ułatwili popowi carskiemu wejście do szkoły, a natomiast kapłanowi polsko narodowemu zabraniają. Z winy takiejże niecnej polityki, cała masa dzieci polskich, z nakazu zaślepionych rodziców prawosławnych, muszą się uczyć dzieci polskie modlić po rusku.

O biedni krótkowzroczni inkwizytorzy. Pedagog

Piusowi XI-mu.

(z okazji zaopatrzenia gwardji papieskiej w broń nowoczesną w r. 1930 po nar. Chrystusa.)

...I mówi Pismo o Chrystusie Panu,
że prawie bosy chadzał przez pustynie —

a Ty po ogrodach Watykanu
jeździsz w lśniącej, najdroższej limuzynie.
...I mówi pismo o Chrystusie Panu,
że nie miał na noc gdzie utulić głowy —
a Ty w błyszczącej sali Watykanu
śpisz na miękkiej pościeli puchowej.
...I mówi Pismo o Synu Człowieczym,
że uciśnionym był zawsze obroną,
nędzarzy wspierał, trędowatych leczył,
w złocie nie chadzał i gardził mamoną.
—A do pałaców Twoich wnijście mają
tylko ministry, książęta i wodze,
i pośród możnych trzeba miejsce zająć,
by ucałować sandał na Twej nodze.
...Czyś potęgi szatana tak bardzo się zląkł,
czy o prawdy chcesz bojować nowe,
że swej armji karabiny dałeś do rąk,
kulimioty i maski gazowe??

Edward Szymański.

Jak kler rzymski szerzy w Polsce ciemnotę.

By uprzytomnić sobie cały bezmiar ciemnoty, starannie pielęgnowanej w Polsce za czasów saskich, dość przejrzeć treść wydanego w r. 1745 we Lwowie, „dzieła“ ks. Benedykta Chmielowskiego pod tytułem „Nowe Ateny“. W książce tej jest dział poświęcony relikwjom, rzekomo pozostałym po Chrystusie. I tak ks. Chmielowski wylicza (między innemi): 1) Pieluchy, w które uwiniony był Jezus. 2) Koszulę Chrystusa. 3) Łzy Chrystusowe, podczas płaczu Jego nad miastem Jeruzalem wylane, od anioła zebrane i w słoiku św. Magdalenie dane. 4) Prześcieradło, w które owiniony był Chrystus w grobie. 5) Ze srebrników 30, które wziął Judasz zdrajca od Żydów za Chrystusa, jest niby dwa w Walencji mieście hiszpańskiem. 6) Kościół magdeburski w Saksonji niższej ma niby drabinę, na której kogut piał, gdy się Piotr zaprzał Chrystusa, żebro ryby Jonaszowej, ogon owego osła, na którym Jezus wyjeżdżał do Jeruzalem i t. d.

Po wypowiedzeniu się na powyższy temat, ks. B. Ch. pisze o właściwościach czarta: Ma czart wiadomość doskonałą ziół, kwiatów, kamieni, drzewa i innych naturalnych rzerzy. Bierze czart na siebie ciało z powietrza, z grubych waporów ziemskich. Najbardziej się delektuje postacią kozła i t. d. Wreszcie podaje ks. Ch. różne „sekrety osobliwe”. Dla nabycia pamięci radzi ks. Ch. smarować skronie żółcią z kuropatwy i. t. p., albo połknąć drgające jeszcze serce kreta.

Zgodę małżeńską gwarantować ma noszenie serca przepiórki.

Ząb koński, zawieszony na lewem ramieniu ma oddalać złe sny. Trzymanie w ręku pokrzywy ma zabezpieczać przed strachem i t. d.

Taką oto umysłowość reprezentuje w połowie wieku ośmnastego ks. B. Chmielowski, dziekan Rohatyński, Proboszcz Firlejowski i Podkamieniecki.

Z powyższych przykładów widzimy, że mózg społeczeństwa polskiego w wieku XVIII, zgnieciony przez jezuicką dewocję i ściśnięty obcęgami klerykalizmu całkowicie przestał się rozwijać.

Czy papież jest przyjacielem Polski?

Polskie pisma klerykalne przedstawiają bezustannie papieża jako szczerego przyjaciela Polski nic nie wspominając o tem, że papież na szachownicy międzynarodowej prowadzi politykę dla Polski szkodliwą.

Papież Pius XI, jak wiadomo, spowodował kompromitację Polski z powodu pacyfikacji zaburzeń w Małopolsce Wschodniej, Cały ruch sabotażowy ze strony ludności ukraińskiej prowadzony był przez biskupów grecko-katolickich, którzy działali w porozumieniu z Piusem XI. Papieżowi bowiem chodzi, o połączenie Małopolski Wschodniej z Ukrainą. Chce odgrywać rolę dobroczyńcy Ukrainy, by łatwiej ujarzmić ją pod swe panowanie. A gdy władze polskie uśmierzyły zaburzenia, papież w prasie katolickiej we Francji znów skompromitował Polskę, że dopuszcza się czynów barbarzyńskich. A prasa polska milczała... Na dowód jakim przyjacielem Polaków jest Watykan podajemy wiadomość:

„Leon Daudet, wybitny dziennikarz francuski, podaje następujące niezmiernie ciekawe szczegóły, dotyczące zachowania się Watykanu w stosunku do von Papena, byłego kanclerza Rzeszy Niemieckiej. „Koła Watykańskie", według Daudeta, z polecenia papieża gorąco popierały na terenie Francji von Papena i jego zamiary polityczne, aczkolwiek wiedzą, iż dąży on do wydania wojny Polsce. „Koła Watykańskie" wywierały silny nacisk na katolików francuskich, aby ci nie występowali przeciwko Papenowi.

Drugi dziennikarz Mawrras powiada, że „Koła Watykańskie" chcą doprowadzić do zgody niemiecko-francuskiej i do odosobnienia Polski... Cała ta kombinacja obliczona jest, jak podkreślił Mawrras, na rozbiór Polski".

A oto prasa polska, usłużna niewolnica Watykanu, wciąż wmawia w naiwnych, jak to papież błogosławi Polsce. Każdy biskup z Polski jadąc do Rzymu, przywozi na pociechę ciemnym, obłudne błogosławieństwo.

Nawet księża rzymscy uznają nowy prąd czasu.

Kościół rzymsko-katolicki sprzeciwia się w niektórych krajach rozwodowi zasadniczo i nie pozwala na rozwód ani nawet wtenczas, choćby małżonkowie codzień głowy sobie rozbijali i choćby pożycie małżeńskie tylko na przekleństwach się opierało. Niektórzy księża przychodzą jednak do przekonania, że Kościół katolicki opiera swoje nauki na niedorzecznych i bardzo zacofanych zasadach i dlatego na własną rękę głoszą zupełnie co innego. N.p. w Mosinee ks. Cyzewski głosi otwarcie, że jeżeli małżeństwo nie żyje w zgodzie, w takim razie powinno postarać się o rozwód. A więc księża rzymscy zaczynają się już uświadamiać i przychodzą do przekonania, że zgniłych zasad Kościoła nie można traktować na serjo.

Dp. Dziś lud polski nie potrzebuje już zresztą drogocennych rozwodów rzymskich, gdyż bolączki swe małżeńskie może załatwić już z punktu kościelnego. — w Kurji Biskupiej Kościoła Pol. Nar. w Zamościu. Sprawy te należy jednak kierować tam wprost, z pominięciem płatnych nieraz pośredników.

Wystawa w Zamościu.

Dnia 21 kwietnia b. r. nastąpiło uroczyste otwarcie Wystawy Ruchomej Przemysłu krajowego, połączonej z udziałem regjonalnym. Wystawę otwarł przecięciem symbolicznej wstęgi i treściwem przemówieniem wysoko ceniony przez wszystkich, starosta powiatowy p. Leon Zamecznik

Wystawa przedstawiała się imponująco i bardzo efektownie wszczególności wyróżniały się zgrupowane działy: górniczo-hutniczy, metalowy, ceramiczny, mineralny, chemiczny, drzewny, wydawniczy, włokienniczy, spożywczy, szkolny i społeczny. Około 50 firm nadesłało swe eksponaty — tysiące zainteresowanych odwiedziło wystawę między 21—30 kwietnia, podziwiając bogactwo kraju, zwłaszcza powiatu. — Cześć organizatorom

Sprostowanie Korespondent artykułu p. t. „Ciężki los bezrobotnych“ (v. P. P nr 9 str. 13) podaje, że zajście z postrzeleniem miało miejsce w Orłowej a nie Monastyrku.

Precz z Konkordatem! Niech żyje Kościół Pol. Narodowy!

Prenumerata płatna z góry rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50
pojedyńczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie 151.854.

Wydawca i redaktor nacz. KS arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu